



Muzeum
Narodowe
we Wrocławiu



Muzeum
Etnograficzne



Muzeum Etnograficzne

Oddział Muzeum Narodowego we Wrocławiu
zaprasza na wystawę

Obłęd. Przypadek Mariana Henela – lubieżnika z Branic

5 października 2024 – 16 lutego 2025

Kurator: dr hab. Piotr Oszczanowski

11 niezwykłych dywanów, tzw. gobelinów, z których największy ma ponad 6 metrów długości i 3 metry szerokości, a także kilkadziesiąt autoportretowych i inscenizowanych fotografii będzie można zobaczyć w Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu na pierwszej wystawie prezentującej twórczość Mariana Henela (1926–1993), wieloletniego pacjenta Szpitala dla Psychicznie i Nerwowo Chorych w Branicach. W skali światowej jego prace uznaje się dzisiaj za jedno z najwybitniejszych przykładów dzieł powstałych w efekcie arteterapii realizowanych w szpitalach psychiatrycznych.

Marian Henel, zwany przez personel szpitalny Maniusiem, a w prasie określany „diabelskim pomiotem” lub „lubieżnikiem z Branic”, to postać dotknięta zaburzeniami na tle seksualnym, wieloznaczna i kontrowersyjna. Wykonane przez niego dywany, rysunki i fotografie są wyjątkowym przejawem tzw. art brut, czyli sztuki tworzonej przez osoby niewykształcone artystycznie lub cierpiące na chorobę psychiczną.

Henel przez pierwszych 7 lat swojego pobytu w branicim zakładzie pracował w szpitalnej tkalni, gdzie zajmował się wyrabianiem na krosnach grubych bawełnianych i lnianych tkanin, z których sztyto bieliznę dla pacjentów.

W 1968 roku trafił do Pracowni Ekspresji Sztuki Psychopatologicznej założonej w Branicach przez Stanisława Wodyńskiego, instruktora terapii zajęciowej. Działały w niej warsztaty malarstwa, rysunku, grafiki, rzeźby i tkactwa, w których pacjenci, podejmując samodzielne działania twórcze, byli leczeni przez sztukę. Henel dołączył do pracowni tkactwa skuszony możliwością pracy w osobnym pomieszczeniu, w którym znajdowało się duże pionowe krosno trzymetrowej szerokości.

Początkowo wykonywał dywany na zamówienie według dostarczonych wzorów i wskazówek. Widzowie mogą obejrzeć na wystawie pierwszy dywan jego autorstwa – herb szkoły medycznej z maksymą „Salus aegroti suprema lex” (Dobro pacjenta najwyższym prawem). Na ponurym granatowym tle wyróżnia się oplatający koło trybowe wąż, mistrzowsko zrealizowany zwiastun rozwijającego się talentu Henela.

Drugi wykonany przez niego dywan, również prezentowany na wystawie, także powstał na zamówienie. Jego treścią jest pochwała nefarmakologicznych metod psychiatrii, ujęta w przedstawieniu grupy trzech renesansowych muzyków i sentencji „Verbum, gaudium, labor et musica... etiam medicina” (Słowo, radość, praca i muzyka... to również medycyna). Wzór tego „gobelinu” został Henelowi narzucony, jednak wszystkie ornamenty i barwy twórca dobrał sam, z czego wywiązał się w doskonały sposób.



Ten i następne dywany Henel projektował na papierze milimetrowym, gdzie jedna kratka odpowiadała jednemu węzełkowi tkaniny. Kolejne prace kreował już samodzielnie. Właśnie one są najbardziej interesujące pod względem kompozycji – niewystudiowanej i harmonijnej – oraz treści – uznawanych za nieprzyzwoite, kontrowersyjne i odbiegające od norm społecznych.

Przedstawiał na nich obnażone kobiety z nadwagą, rzadziej mężczyzn, pielęgniarki w białych kitlach i czepkach na głowach, wypięte w stronę widzów pośladki, sceny erotyczne. Wśród zaprojektowanych i wykonanych przez Henela wizerunków nie brakuje obrazów ejakulacji, menstruacji, oddawania moczu czy defekacji. Pojawiają się też wisielce, czarownice, duchy i ludzko-zwierzęce hybrydy. Przyglądając się „gobelinom” Henela, „należy mieć na uwadze fakt, że w chorobie psychicznej poznanie świata jest inne, zmienione przez doznania psycho-tyczne, urojenia i omamy” – pisze dr Anna Stelięga w eseju zawartym w publikacji towarzyszącej wystawie.

Na „gobelinach” ukazane są również potworne bajkowe zwierzęta – żaby lub ropuchy, węże, muchy, skorpiony, koty, a także rozmaite robaki. Stelięga zwraca uwagę na magiczny aspekt tych postaci, a także na ich złożoną symbolikę w różnych kulturach i religiach świata. Ropucha symbolizuje chuch i pychę, ale także kobietę z nadwagą. Robak obrazuje grzech. Chrząszcz odzwierciedla mrok i dwupłciowość. Sowa to symbol mądrości i samotności. Nietoperze to kreacja złych duchów bądź widma osób zmarłych. Motyl wiąże się z lubieżnością i beztroską.

Henel pracował na ramie z naciągniętą osnową, ręcznie wiążąc węzły z przędzy wełnianej. Surowiec do tkania dywanów pochodził z odpadów z fabryki dywanów w Kietrze. W belach wełny ważących nieraz ponad 100 kilogramów Henel wyszukiwał jak najdłuższe odcinki, formował je w kłębki, dzielił według barw, żmudnie gromadząc zapasy materiału.

W ciągu ponad 20 lat spędzonych na terapii w Pracowni Ekspresji Sztuki Psychopatologicznej Marian Henel równolegle z tkaniem dywanów oddawał się swojej drugiej pasji – fotografowaniu. Na wystawie pokazanych zostanie kilkadziesiąt czarno-białych zdjęć. Henel wykonywał je setkami, wielokrotnie poprawiając ujęcia i kadry, nim osiągał zamierzony efekt. Sam wywoływał zdjęcia, wykazując się przy tym dużą kreatywnością mimo braku wiedzy o aparaturze inżynierjno-optycznej.

Widzowie zobaczą fotografie, których bohaterem jest sam Henel ustawiający się w erotycznych pozach. Sukcesywnie modyfikował on swój wizerunek w kierunku damsko-męskiej chimery. Celowo jadł więcej, by jego ciało zyskało krągłości. Sam konstruował powiększające go biustonosze i rajstopy. Depilował swoje ciało, a do zdjęć przebierał się w kitle pielęgniarskie i zakładał

peruki. Z czasem zainteresował się też animacją. Posługiwał się w niej lalkami ubieranymi na swoje podobieństwo, które ustawiał tak, by zobrazować kolejne fazy stosunku płciowego.

Szczegóły życia Henela z czasów przedszpitalnych znane są głównie z jego własnych relacji. Był dzieckiem niechcianym, osieroconym we wczesnym wieku, uciekającym od kolejnych źle traktujących go opiekunów. Ukończył sześć klas szkoły podstawowej. Po II wojnie światowej przez kilka lat pracował w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Kluczborku. Według dr. Boğusława Habrata „mimo iż zatrudniony był jako palacz, twierdził, że chętnie podejmował się wymyślnego torturowania, a nawet egzekucji szokujących innych oprawców. Ile w tym prawdy, a ile sadystycznych fantazji, opowiadanie o których wywierało zawsze ogromny wpływ na słuchających, trudno ocenić”.

Za podpalenie stodoły w Państwowym Gospodarstwie Rolnym został aresztowany i ponad rok spędził w więzieniu, skąd zwolniono go podejrzewając, że jest osobą z niepełnosprawnością intelektualną. Wtedy trafił do zamkniętej placówki psychiatrycznej w Branicach, która stała się jego domem do końca życia.

Wystawa przygotowana przy współpracy Muzeum Narodowego we Wrocławiu z zespołem lekarzy Specjalistycznego Szpitala im. ks. biskupa Józefa Nathana w Branicach oraz badaczem nad uzależnieniami dr. nauk medycznych Boğusławem Habratem z Zespołu Profilaktyki i Leczenia Uzależnień Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie.

Wystawie towarzyszy publikacja.

dr Anna Stelięa, Uniwersytet Rzeszowski:

Arteterapeutyczna twórczość Mariana Henela intryguje pobrzmiewającymi w niej dysonansem i sprzecznościami. Obok odważnej erotyki nieustannie pojawiają się sielskie krajobrazy i bajkowe stwory w otulinie rozbudowanej roślinnej ornamentyki. Te połączenia oraz materiał, na którym tworzy, nadają jego pracom walor wysublimowanej perwersji. Henel kreuje bowiem swoje „intymne pamiętniki” na pionowym warsztacie do tkania dywanów wiązanych. Przeróżające wizje wyraża poprzez podłoże, które kojarzy się z przytulnością, którego wręcz odruchowo, gdy widziałam tkaniny, chciałam dotknąć, czule pogłaskać albo wręcz... wymacać. Sztuka Henela jest oddaną w estetycznej formie tkanych dywanów, fotografii i przebieranek projekcją jego erotycznych marzeń inspirowanych przemocą, zbrodnią, gwałtem i wyuzdanym seksem. Henel w tworzeniu odnalazł sposób na swoiste rozładowanie seksualnych napięć i indywidualny rodzaj autoterapii. Sztuka Henela nie poddaje się w pełni żadnym znanym nam klasyfikacjom, jest niezależna, pełna zagadek i tajemnic. Przynależała i przynależy tylko do samego artysty.

dr Boğusław Habrat, Instytut Psychiatrii i Neurologii w Warszawie:

Lata 70. XX w. w Polsce to czas nieśmiałych prób wprowadzania do przestrzeni publicznej problematyki seksualności, rozumianej głównie jako osvajanie z naęościami pod pozorem działań artystycznych. Tematykę erotyczną często kamuflowano, ograniczając jej przedstawienia





Muzeum
Narodowe
we Wrocławiu



Muzeum
Etnograficzne

głównie do „bardziej estetycznych”, „piękniejszych” ciał kobiecych i heteronormatywnych. Tymczasem w peryferyjnych Branicach... Henel rozdawał swoje erotyczne obrazki, a później fotografie. I to nie zakamuflowane „artyzmem”, przenośnią, aluzją, a dosłowne – rubaszne, wulgarne i konkretne; nie uładzone, okiełznane kulturą i konwencjami estetycznymi, a perwersyjne, wyuzdane i bezwstydne... Minęło wiele lat nim na Zachodzie nieheteronormatywność stała się przedmiotem zainteresowania, a nawet swoistej dumy i ekspansywności. Część galerii fotografii ze zdumieniem odkryła, że jednym z prekursorów ekspresji „nowej, wyzwolonej twórczości erotycznej” okazał się nikomu nieznany prymitywista z peryferyjnych Branic.

dr hab. Piotr Oszczanowski, dyrektor Muzeum Narodowego we Wrocławiu:

Wystawa dzieł Mariana Henela nie należy ani do łatwych, ani oczywistych. Została zorganizowana w Muzeum Etnograficznym Oddziale Muzeum Narodowego we Wrocławiu, gdyż właśnie tutaj, jak nigdzie indziej, prezentujemy najbardziej kompleksowo bogactwo i pełnię człowieczeństwa. Ukazujemy tu przejawy doskonałości i piękna, jak i bolesnego cierpienia czy upadku. Sztuka ma właściwości lecznicze, nawet ta tworzona nieudolnie, ale szczerza i dająca wytchnienie. Czy Henel znalazł w swoich dziełach ukojenie, czy pozwoliły mu one zapomnieć o tym, kim był i co odczuwał na co dzień? Czy były jego azylem czy – wręcz przeciwnie – kolejnym narzędziem prowokacji? Skąd czerpał inspiracje dla swoich kreacji? Czy jego dzieła stanowią bezpośrednią plastyczną emanację jego niepełnosprawności intelektualnej i permanentnego poczucia wykluczenia, z jakim zmagał się od dzieciństwa? A może była to swoista gra wyobraźni? Podobnych pytań jest całe mnóstwo. Jedno nie ulega wątpliwości – tak jak w „Malowanym ptaku” Jerzego Kosińskiego, wyobrażenie świata w dziełach Henela przenika okrucieństwo i skrajne wyobcowanie. Ale ten świat potrafi nam uzmysłwić, do czego zdolny jest człowiek. Bo on zawsze był i pozostanie człowiekiem.

Marta Derejczyk, kierowniczka Muzeum Etnograficznego we Wrocławiu:

Marianowi Henelowi udało się zagwarantować sobie w Branicach wyjątkowo dużą swobodę i bezprecedensowe dla artystów nieprofesjonalnych warunki do tworzenia. Status pacjenta zdejmował z niego również ograniczenia związane z cenzurą obyczajową. Funkcjonował poniekąd na marginesie społeczeństwa, w bardzo specyficznych warunkach, w których zawieszeniu ulegają codzienne zasady życia społecznego. System szpitalny, przez wielu opisywany jako totalitarny, z wyraźnie hierarchicznym podziałem na personel i pacjentów, w tym jednym zakresie – przedstawiania treści zwykle w sztuce nieobecnych lub wyrażonych w bardziej zawoalowanej formie – pozwalał na większą wolność. Refleksja nad tą twórczością poszerzać może zarówno pole tradycyjnie pojmowanej sztuki, jak i nasze rozumienie człowieczeństwa w jego różnych, również bardziej mrocznych aspektach. Co widzimy, patrząc na Henela? Możliwe, że każdy zobaczy w tych pracach coś innego. Opowieści, które narosły wokół słynnych dywanów z Branic, bywają równie fascynujące, co same obiekty. Tymczasem jeśli wyobrazimy sobie, że wszelka odmienność jest lustrem, w którym możemy zobaczyć przede wszystkim nas samych, to zrozumiemy, że Henel zostawił nam w spadku cały gabinet niezwykłych krzywych zwierciadeł.

Uwaga! Wystawa skierowana jest do osób pełnoletnich. Znajdują się na niej obiekty zawierające treści, które mogą być nieodpowiednie dla niektórych odbiorców, takie jak przemoc, naгота, erotyka lub treści krzywdzące wobec innych ludzi czy grup społecznych bądź z innych powodów niezgodne z dzisiejszą wrażliwością.

Muzeum Narodowe we Wrocławiu jest instytucją
kultury prowadzoną przez Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Mecenas
Muzeum Narodowego
we Wrocławiu



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



Bank Polski

Wybrane wydarzenia towarzyszące wystawie

🗨 5 października 2024, g. 15:00

Photo brut, czyli fotografia na krawędzi. Tomasz Machciński, Ichiwo Sugino i Marcel Bascoulard
Wykład Aleksandry Szwedo

🗨 12 października 2024, g. 13:00

Oprowadzanie kuratorskie, prowadzenie: dr hab. Piotr Oszczanowski

🗨 17 października 2024, g. 17:00

Oprowadzanie z audiodeskrypcją w ramach Festiwalu Kultury bez Barrier, prowadzenie: Olga Budzan

🗨 19 października 2024, g. 15:00

Tkana kobiecość. Warsztaty tkackie, prowadzenie: Monika Splotka

🗨 26 października 2024, g. 15:00

Stanisław Wodyński: Moje relacje z Marianem Henelem
Spotkanie ze Stanisławem Wodyńskim, założycielem Pracowni Ekspresji Sztuki Psychopatologicznej w Szpitalu Psychiatrycznym w Branicach

🗨 9 listopada 2024, g. 15:00

Zaburzenia psychiczne a kreatywność
Wykład dr. Bożysława Habrata

🗨 16 listopada 2024, g. 15:00

Oprowadzanie autorskie, prowadzenie: dr Emilia Konwerska

🗨 17 listopada 2024, g. 15:00

Dzikie dywany. Warsztaty rękodzielnicze, prowadzenie: Olga Budzan

🗨 23 listopada 2024, g. 13:00

Oprowadzanie kuratorskie, prowadzenie: dr hab. Piotr Oszczanowski

🗨 24 listopada 2024, g. 15:00

Oprowadzanie z tłumaczeniem na PJM

🗨 7 grudnia 2024, g. 13:00

Oprowadzanie kuratorskie, prowadzenie: dr hab. Piotr Oszczanowski

🗨 7 grudnia 2024, g. 15:00

Osnowa i wątki, czyli tkanie opowieści równoległych
Warsztaty arteterapeutyczne Joanny Kasper i Anny Morawieckiej

🗨 14 grudnia 2024, g. 15:00

Photo brut, czyli fotografia na krawędzi. Lee Goodie, Elisabeth Van Vyve i Elke Tangenten
Wykład Aleksandry Szwedo

🗨 11 stycznia 2025, g. 15:00

Poszukiwania w autoportrecie. Kreacje fotograficzne Mariana Henela
Wykład Aleksandry Szwedo

🗨 19 stycznia 2025, g. 15:00

Spotkanie autorskie wokół filmu „Maniuś” z udziałem reżysera Jerzego Bożuckiego